

Rzeczpospolita. – 24.09.2011.

Piotr Kościński

Ukraina bliżej Unii



źródło: PAP

O stosunkach UE – Ukraina rozmawiał tydzień temu w Jałcie polski szef MSZ Radosław Sikorski (na zdjęciu w środku, z lewej – premier Ukrainy Mykoła Azarow, z prawej – komisarz UE ds. rozszerzenia Štefan Füle). fot. Grzegorz Michałowski.

Mimo wielu przeszkód układ stowarzyszeniowy Ukraina – UE został ostatecznie wynegocjowany.

– Wszystko wskazuje na to, że w najbliższych dniach zostanie parafowana umowa o wolnym handlu UE – Ukraina, a układ stowarzyszeniowy będzie mógł być podpisany do końca roku. A to oznacza, że Ukraina ostatecznie dokona wyboru europejskiego – powiedział „Rz” rzecznik MSZ Marcin Bosacki.

Ostatnie rozdziały

W piątek pomyślnie zakończono negocjacje w sprawie trzech ostatnich rozdziałów umowy o wolnym handlu. A ta umowa jest głównym elementem układu stowarzyszeniowego. Faktycznie więc negocjacje układu zostały zakończone, pozostały jedynie drobne kwestie.

Takie przyśpieszenie nastąpiło zwłaszcza w ostatnim tygodniu, a jak się nieoficjalnie dowiaduje „Rz”, o tym, że rozmowy zostaną sfinalizowane w piątek, wiadomo już było we środę, podczas rozmów ukraińskiego wicepremiera Andrija Klujewa i unijnego komisarza ds. handlu Karela De Guchta.

Oficjalnie wszystko nastąpiło zgodnie z planem, bo terminy rozmów były ustalone wcześniej. Po prostu – zamykano kolejne rozdziały umowy. Ale wg nieoficjalnych informacji groziło przerwanie rozmów przez Brukselę. Jednym z zasadniczych powodów była sytuacja polityczna na Ukrainie i bardzo krytyczna ze strony wielu unijnych polityków ocena aresztowania ekspremier Julii Tymoszenko. Nie doszło do tego po rozmowie szefa polskiej dyplomacji Radosława Sikorskiego z De Guchtem i premiera Donalda Tuska z szefem KE Hermanem Van Rompuyem.

A sprawa Tymoszenko wydaje się zmierzać ku dobremu rozwiązaniu dzięki usilnym staraniom Polski, rozmowom prezydenta Bronisława Komorowskiego, premiera Tuska, ministra Sikorskiego i misji byłego prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego. Z kolei podobno Kijów w ostatnich dniach zgodził się na żądania strony unijnej dotyczące sformułowań układu.

Trudno też wykluczyć, że przedstawicielom Brukseli mogło zależeć na zakończeniu rozmów przed zaplanowaną na weekend wizytą prezydenta Ukrainy Wiktora Janukowycza w Moskwie.

Przed ultimatum Rosyjski „Kommiersant” sugerował bowiem, że prezydent Dmitrij Miedwiediew i premier Władimir Putin postawią mu ultimatum: albo układ z UE, albo korzystne ceny na rosyjski gaz i profity z Unii Celnej Rosja – Kazachstan – Białoruś. Pytanie, na ile Janukowycz okaże się odporny.

Teraz sprawy powinny potoczyć się szybko. Główni negocjatorzy, De Gucht i Klujew, ogłoszą wspólną deklarację w sprawie układu. A parafowanie umowy stowarzyszeniowej nastąpi w grudniu, podczas szczytu Ukraina – UE, jeszcze podczas polskiej prezydencji.

Co ważniejsze, jest pomysł, by układ o wolnym handlu zaczął funkcjonować jeszcze przed ratyfikacją umowy stowarzyszeniowej. Jest to możliwe – unijne przepisy dopuszczają takie wyjście. Teoretycznie rzecz biorąc, możliwe byłoby wejście w życie nawet całej umowy stowarzyszeniowej, czyli układu o wolnym handlu wraz z częścią polityczną – ale jest to mało prawdopodobne.

– W imieniu Parlamentu Europejskiego przedłożę wniosek do Komisji Europejskiej, by układ o wolnym handlu wszedł w życie wcześniej – zapewnił „Rz” eurodeputowany Paweł Zalewski (PO). Jeśli tak się stanie, może to nastąpić w początkach 2012 roku.

Układ znosi bariery celne, niektóre od razu, a inne stopniowo. Wprowadza unijne standardy funkcjonowania gospodarki na Ukrainie. Zawiera rozmaite zobowiązania dotyczące nie tylko handlu, ale i usług. Jego częścią są ukraińskie gwarancje niezakłóconego tranzytu rosyjskiego gazu do Ukrainy.

W części politycznej układ stowarzyszeniowy zawiera rozdział dotyczący przeniesienia na Ukrainę procedur i standardów europejskich dotyczących funkcjonowania państwa.

Opinie:

Paweł Zalewski, eurodeputowany (PO)

Wolę szybkiego zakończenia rozmów przejawiały obie strony, zarówno unijna, jak i ukraińska. Wynegocjowane porozumienie jest naprawdę korzystne dla obu stron i mogę to powiedzieć z całą odpowiedzialnością, bo będę przeprowadzał ocenę układu o wolnym handlu dla Parlamentu Europejskiego. Rozmowy pokazały, że Kijów bardzo poważnie i odpowiedzialnie podchodzi do sprawy i że deklaracje Ukraińców o „europejskim wyborze” nie były gołosłowne. Przyjmując umowę stowarzyszeniową, Ukraina podejmuje decyzję o pełnej integracji swojej gospodarki z gospodarką europejską, a w części politycznej zgadza się przyjąć standardy europejskie w zakresie funkcjonowania państwa. Można się spodziewać, że umowa zostanie podpisana w grudniu, a układ stowarzyszeniowy ma szansę wejść w życie na początku 2012 r.

Iryna Sołomko, tygodnik „Korrespondent” (Kijów)

W przypadku umowy stowarzyszeniowej największym problemem będzie jej ratyfikacja. Chodzi przede wszystkim o sprawę Julii Tymoszenko. Wielu znaczących polityków europejskich, także podczas niedawnej konferencji w Jałcie, mówiło: „jeśli chcecie być w Europie, musicie przyjąć europejskie standardy”. A według nich aresztowanie Tymoszenko jest z tymi standardami sprzeczne. Wiem, że jest koncepcja, aby układ o wolnym handlu mógł funkcjonować, zanim proces ratyfikacyjny zostanie zakończony. To może oznaczać, że integracja ekonomiczna Ukrainy z Europą stanie się faktem. Ale przed wizytą prezydenta Janukowycza w Moskwie pojawiły się poważne obawy, że Miedwiediew i Putin zaproponują mu ogromne zniżki na gaz i inne korzyści finansowe w zamian za rezygnację z porozumienia z UE.